

Wkrócie zapadnie decyzja ws. neutralności sieci

2 grudnia 2014

Era neutralności sieci, jedna z podstawowych zasad funkcjonujących w Internecie, może zostać zakończona. W USA zakończyła się właśnie publiczna dyskusja na ten temat, zainicjowana przez Federalną Agencję Komunikacji (FCC). W planach jest właśnie zniesienie zasady neutralności sieci oraz przygotowanie nowych przepisów dotyczących zarządzania ruchem internetowym.

Zgodnie z zasadą neutralności, cały ruch internetowy musi być przekazywane w sieciach o tej samej prędkości maksymalnej, niezależnie od tego, kto go tworzy, mały wydawca, czy wielki gigant. Na tej zasadzie zbudowano podstawowe protokoły internetowe. Istnieją co prawda metody znakowania pakietów IP, ale były dotychczas stosowane jedynie w przypadku usług wymagających odpowiedniej jakości łącza, na przykład VoIP albo IPTV. Nikomu dotychczas nie przyszło do głowy, żeby dławić ruch od jednych wydawców preferując innych, znacznie większych i o zasobniejszym portfelu. Może to skutecznie zablokować rozwój niezależnej blogosfery.

Co ciekawe to właśnie wspomniane FCC zaleciło oficjalnie wprowadzenie w 2010 r. aktualnego trybu ruchu internetowego. Przyznano wtedy, że jakiegokolwiek ograniczenia będą możliwe tylko w przypadku zagrożenia takiego jak wirusy, spam i ataki prowadzące do niedostępności systemów. Zniesienia zasady neutralności sieci domagają się amerykańscy dostawcy Internetu, którzy mają zamiar udostępnić szybszą sieć za dodatkową opłatą. Okazuje się, że pewne wątpliwości ma też obecnie urzędujący Prezydent USA.

„Nie możemy pozwolić operatorom ograniczyć warunki dostępu do usług lub samodzielnie wyznaczyć najlepsze i najgorsze

dostawców usług i idei w Internecie, który został pierwotnie zbudowany na zasadach otwartości, uczciwości i wolności” – powiedział Barack Obama.

W odpowiedzi rzecznik FCC oświadczył, że są niezależną agencją, a decyzja będzie się opierać wyłącznie na podstawie najlepszego interesu całego przemysłu internetowego. Zwolennicy neutralności twierdzą, że pomaga chronić interesy przedsiębiorstw rozpoczynających działalność i małych firm internetowych, a tym samym przyczynia się do rozwoju Internetu. Niewątpliwie odpowiedzią na takie zapędy operatorów może być powstanie sieci VPN, które będą umożliwiały dostęp do „szerszej rury”, albo w ogóle wydzielać część zawartości do odrębnych sieci.

Zwolennicy opłat za korzystanie z sieci o wyższej przepustowości zauważają też, że obecnie operatorzy muszą się też rozliczać z ruchem. Podpisują umowy z dostawcami łącz międzynarodowych, dokupują specjalne pakiety, które mają umożliwić obsługę Google lub Facebook na odpowiednim poziomie. Podpisują też umowy i budują połączenia typu interconnect, czyli między operatorami.

Innymi słowy dostawcy Internetu od dawna funkcjonują wedle modelu wolnorynkowego i muszą płacić za ruch oraz łącza, coraz większe sumy pieniędzy, a dominujący wydawcy nie kwapią się do płacenia za dostęp. Sytuacja taka musiała się skończyć interwencją regulatora, ale może ona pozbawić szanse wielu startupów, które przez limitowanie dostępu do sieci, nigdy nie powstaną.

Autor: lecterro

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)